

LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIENSKIEJ

Nr 292 – Czerwiec 2018



„List do Chorych i ich Rodzin” – biuletyn dla chorych
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
do użytku wewnętrznego

Wydawca

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Redakcja i korekta

Ks. kan. dr Piotr Skiba
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

Referent Duszpasterstwa Chorych

Ks. Przemysław Pokorski

Przygotowanie tekstów

Elżbieta Palczak

Na okładce

Serce Jezusa

Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

PAPIEŻ FRANCISZEK

HOMILIA W UROCZYSTOŚĆ

NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA 2016

(fragmenty)

Serce Dobrego Pasterza jest nie tylko sercem, które lituje się nad nami, ale jest samym miłosierdziem. Tam jaśniej miłość Ojca; tam jestem pewien, że jestem akceptowany i zrozumiany takim, jakim jestem. Tam ze wszystkimi moimi ograniczeniami i grzechami zasmakowuję pewności, że jestem wybranym i umiłowanym. Pa-



trząc na to Serce odnawiam pierwszą miłość: pamięć, o tym, kiedy Pan dotknął mojej duszy i wezwał mnie, bym poszedł za Nim, radość zarzucenia sieci życia na Jego Słowo (por. Łk 5,5).

Serce Dobrego Pasterza mówi nam, że Jego miłość nie ma granic, nigdy nie słabnie i nigdy się nie poddaje. Tu widzimy jego ciągłe dawanie siebie, bez ograniczeń; tu znajdujemy źródło miłości wiernej i łagodnej, która pozostawia wolnymi i czyni wolnymi; tam za każdym razem odkrywamy, że Jezus nas kocha „aż do końca” (J 13,1), nigdy się nie narzucając.

Serce Dobrego Pasterza wychyla się ku nam „skoncentrowane” zwłaszcza na tych, którzy są najdalej. Tam uporczywie wskazuje igła Jego kompasu, tam ujawnia słabość miłości partykularnej, ponieważ pragnie dotrzeć do wszystkich i nikogo nie utracić.

Istnieją dwa niezastępowalne skarby Serca Jezusowego: Ojciec i my. Jego dni spędzane były na modlitwie do Ojca i na spotkaniach z ludźmi.

Prorok Ezechiel przypomina nam, że Bóg sam poszukuje swoich owiec (34,11.16). Jak Mówi Ewangelia „idzie On w poszukiwaniu zaginionej” (Łk 15,4), nie dając się przestraszyć zagrożeniami; bez zwłoki wychodzi poza miejsca wypasu i poza godzinami pracy. Nie przekłada poszukiwania na później, nie myśli: „dziś już wypełniłem mój obowiązek, zajmę się tym jutro”, ale natychmiast bierze się do pracy; jego serce jest niespokojne, dopóki nie znajdzie tej jednej owcy zagubionej. Gdy ją znajdzie, zapomina o zmęczeniu i bierze ją na ramiona pełen radości.

Chrystus kocha i zna swoje owce, za nie daje swoje życie i żadna z nich nie jest Jemu obca (por. J 10,11-14). Jego owczarnia jest Jego rodziną i Jego życiem. Nie jest przywódcą, którego owce się lękają, ale Pasterzem, który z nimi idzie i wzywa je po imieniu (por. J 10,3-4). Pragnie On zgromadzić owce, które jeszcze z Nim nie przebywają (por. J 10,16).

Bóg jest „pełen radości” (por. Łk 15,5). Jego radość rodzi się z przebaczenia, z odradzającego się życia, dziecka oddychającego znów domowym powietrzem. Radość Jezusa Dobrego Pasterza nie jest radością *dla siebie*, ale jest *radością dla innych i z innymi*, prawdziwą radością miłości. (...)

TRWAĆ PRZY SERCU JEZUSOWYM I KONTEMPLOWAĆ JEGO OBLICZE

Maj i czerwiec – to dwa piękne miesiące. W maju kontemplujemy Serce Maryi, aby jeszcze bardziej zrozumieć Jej macierzyńską miłość i każdego dnia „uciekać się” pod Jej opiekę. W kolejnym miesiącu poprzez nabożeństwa czerwcowe podejmujemy rozważania o Sercu Jej Syna. Odmawiając Litanie do Najświętszego Serca Jezusowego zgłębiamy miłość Bożą, której znakiem jest przebite Serce. W wezwaniach poznajemy: **Serce Jezusa dobroci i miłości pełne... cierpliwe i wielkiego miłosierdzia..., sprawiedliwości i miłości.** Jezus jest godzien wszelkiej czci i chwały, i tylko Jemu należy się cześć i uwiel-

bienie. W pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała (8 czerwca) – przypada Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa – starajmy się całym sercem spełniać pobożne praktyki: przepraszajmy Boże Serce za wszelki brak miłości, za lekceważenie Bożych darów. Zbliżajmy się do Boskiego Serca przyjmując Eucharystię, trwajmy – jeśli to możliwe – w adoracji Najświętszego Sakramentu i w pierwsze piątki miesiąca odprawiajmy Godzinę Świętą. Jak często przychodzę adorować Pana Jezusa w pierwsze piątki miesiąca? Jeśli nie mogę przychodzić do kościoła, mogę czynić to w domu zatapiając się gorącym sercem w ufnej modlitwie. Pan Jezus Siostrze Małgorzacie powiedział: „Masz w każdy pierwszy piątek miesiąca przyjmować Mnie w Komunii św.” Czy tak czynię? Czy pamiętam o sposobach oddawania czci Bożemu Sercu? Czy z pełną świadomością mogę wyznać jak św. Augustyn: „Niespokojne jest serce moje, dopóki nie spocznie w Bogu”? Kontemplujmy Boże Serce – chcijmy zapatrzeć się w Jego Oblicze i wyznać, co czuje moje serce. Czy czasem moje serce nie jest pełne gorzkości, smutku, złości? Chcijmy w chwilach osamotnienia wołać: **Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy – zmiłuj się nad nami!**

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO

Wielkim czcicielem Bożego Serca był Św. Jan Paweł II. Wielokrotnie mówił o nieskończonej miłości Chrystusa ku ludziom: „Uczmy się od tego Serca miłości Boga i zrozumienia tajemnicy grzechu – tajemnicy nieprawości. Przybliżajmy się każdego dnia do tego źródła, z którego płyną źródła wody żywej. Wołajmy za samarytańską kobietą: „Daj mi tej wody”, bo ona daje życie wieczne. Serce Jezusa gorejące ognisko miłości. Serce Jezusa, źródło życia i świętości. Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze – zmiłuj się nad nami!” (Elbląg, 6. VI. 1999).

Serce Jezusa – gorejące ognisko miłości – Serce, które tak bardzo ukochało każdego człowieka i wciąż jest „gorejącym

ogniskiem miłości" dla wszystkich, którzy Go wzywają. Jezus mówi: „**Przyszedłem ogień rzucić na Ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął**” (Łk 12,49). Pan Jezus „zapalił” cały świat ogniem miłości, dając ogień Ducha Świętego, aby skruszył ludzkie serca i za przyczyną darów Ducha Świętego wprowadził pokój, jedność, ład i harmonię.

Chyba nie ma takiego człowieka, który nie pragnie być darzony miłością, ona nadaje sens życiu – Apostoł Paweł wspomina, jeśli miłości bym nie miał byłbym niczym, nic bym nie zyskał, byłbym jak „**miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący**”. Jesteśmy powołani do czynów miłości. Nieraz słyszy się, dlaczego ludzie tak się nienawidzą – jeden drugiego jakby mógł, to by w łyżce wody utopił. Bywa tak, że od innych się wymaga uprzejmości, wyrozumiałości, tolerancji... A co ja daję od siebie? Ognisko, aby płonęło dorzuca się do niego drewna, a aby panowała miłość w sercu trzeba „dorzucać” słowa życzliwości.

Serce Jezusa „**gorejące ognisko miłości**” razem z Sercem Maryi pałają miłością. Dzień po Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa Kościół wspomina Niepokalane Serce Najświętszej Maryi Panny. Przykład miłości i czci dla Serca Maryi napotykaemy u wielu świętych. W objawieniu cudownego medalika Matki Bożej Niepokalanej, jakie otrzymała w roku 1830 św. Katarzyna Laboure są umieszczone dwa Serca – Jezusa i Maryi. Cześć dla Niepokalanego Serca Maryi rozpowszechniła się po Jej objawieniach trojgu pastuszkom w Fatimie. Na podstawie licznych objawień przekonujemy się, że Maryja i Jej Niepokalane Serce jest dla nas wsparciem. Ona wstawia się za nami w różnych chwilach zmagania. Niepokalane Serce Maryi uczy nas kochać Boga i bliźnich.

Maryjo udzielaj nam pokoju, byśmy potrafili rozważać wszystkie sprawy w swoim sercu zgodnie ze słowami z Kany Galilejskiej: „**Zróbcie wszystko cokolwiek Syn mój wam powie**”. Spraw, aby nasze serca były hojne miłością zawsze cierpliwą, by nasza radość była zawsze autentyczna.

Elżbieta

MODLITWA DO SERC PEŁNYCH MIŁOŚCI

Jezu! Maryjo! Kocham Was!

Okażcie nam Swoje miłosierdzie. Ratujcie wszystkie dusze.
Amen.

Serca Pełne Miłości! Serca na zawsze miłością złączone!
Uczyńcie mnie zdolnym do miłowania Was zawsze i nieustannie.
Wspomagajcie mnie, abym innym pomagał Was kochać.

Serce Jezusa

Przyjmij moje znękanе serce i nie oddawaj mi go dopóki
nie stanie się płonącym ogniem Twojej Miłości. Wiem, że nie
jestem godzien być blisko Ciebie, ale przyjmij mnie i oczyść
ogniem Twojej Miłości. Weź mnie i posłuż się mną według
Twojego upodobania, gdyż całkowicie należę do Ciebie.

Jezu, czysta i święta Miłości! Przeszyj mnie Twoimi strzałami
i zanurz mnie w ranach Niepokalanego Serca Twojej Matki!

Niepokalane Serce Maryi, zjednocz mnie z Przenajświęt-
szym Sercem Twojego Syna!

Serca Pełne Miłości! Obdarzcie mnie miłością, życiem i zba-
wieniem. Amen.

Panie Jezu, Maryjo! Jesteście Sercami Miłości! Kocham Was
i Wam oddaję się całkowicie. Amen.

Serca pełne Miłości! Przyjmijcie mnie, Wam oddaję serce
moje! Amen.

*Imprimatur: Poznań, dnia 29 kwietnia 2000 r.
Ks. Bp Marek Jędraszewski, Wikariusz Generalny*

12 OBIETNIC NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSA

Podczas objawień Pan Jezus prosił Siostrę Małgorzatę Alac-
que, by przekazała ludziom, jak powinni oddawać cześć Jego
Najświętszemu Sercu. Obietnice Pana zawarte w objawieniach:

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustalę pokój w ich rodzinach.
3. Będę ich pocieszał w utrapieniach.
4. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.
5. Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze ozięble staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.
9. Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.
10. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.
11. Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatwardziały.
12. W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej niełasce, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

KORONKA DO NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

**(Św. Ojciec Pio codziennie odmawiał tę koronkę
w intencji ludzi, którzy polecali się jego modlitwom"**

1. O mój Jezu, Ty powiedziałaś: „Zaprawdę powiadam wam: proście, a otrzymacie, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone”, wysłuchaj mnie, gdyż pukam, szukam i proszę o łaskę...

Ojczy nasz... Zdrowaś... Chwała Ojcu...

Najświętsze Serce Jezusa, ufam Ci i w Tobie pokładam nadzieję.

2. O mój Jezu, Ty powiedziałeś: „Zaprawdę powiadam wam: o cokolwiek prosić będziecie Ojca w imię Moje, da wam”, wysłuchaj mnie, gdyż proszę Ojca w imię Twoje o łaskę...
Ojczy nasz... Zdrowaś... Chwała Ojcu...

Najświętsze Serce Jezusa, ufam Ci i w Tobie pokładam nadzieję.

3. O mój Jezu, Ty powiedziałeś: „Zaprawdę powiadam wam: niebo i ziemia przeminą, ale Moje słowa nie przeminą”, wysłuchaj mnie, gdyż zachęcony Twoimi słowami proszę o łaskę...

Ojczy nasz... Zdrowaś... Chwała Ojcu...
Najświętsze Serce Jezusa, ufam Ci i w Tobie pokładam nadzieję.

O, Najświętsze Serce Jezusa, dla którego jest niemożliwe tylko to, aby nie mieć litości dla strapiionych, dlatego miej litość nad nami, biednymi grzesznikami i udziel nam łask, o które Cię prosimy za pośrednictwem Niepokalanego Serca Maryi, Twojej i naszej czułej Matki. Św. Józefie, Przybrany Ojczy Jezusa Chrystusa, módl się za nami.

LECTIO DIVINA, **CZYLI SPOTKANIE ZE SŁOWEM**

Święto Chrystusa Najwyższego Kapłana, to święto wprowadzone przez Papieża Benedykta XVI. Jezus mówi: „Bierzcie, to jest Ciało moje (...) to jest Moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14,22-24). Jezus wypowiada te słowa świadczące o wielkiej Miłości Boga do człowieka, a my patrzymy, słuchamy, ale serca nasze jeszcze nie pojmują istoty.

Nie zanurzają się w ich głębie. Mimo, że minęło tyle wieków mimo, że Kościół jest bogatszy o wiele rozpraw teologicznych, wiele objawień, każda dusza w pewnym sensie musi sama przejść do, co przeszli Apostołowie, będąc już niejako „przeoraną cierniem doświadczeniem” pojmować więcej, wierzyć silniej, kochać mocniej, prawdziwiej. By móc dawać świadectwo Prawdzie. Jezusowi Chrystusowi oddajemy cześć, jako Miłosiernemu i wiernemu Arcykapłanowi, który jest jednocześnie Ofiarą jednoczącą nas z Bogiem. Jego Miłosierdzie objawia się w postawie służby wobec nas – Jego braci. Syn Boży chciał być sługą wszystkich. Istotę swojego kapłaństwa ukazał w umyciu nóg, a Jego wywyższeniem jest krzyż. Okazał nam miłosierdzie, biorąc na Siebie ciężar naszych win. Zostaliśmy wyzwoleni od grzechu i śmierci za cenę Jego śmierci.

Jezus jest wiernym Arcykapłanem. Jego miłość objawia się w ofierze, która uobecnia się w celebracji Mszy św. Kościół celebrowa Eucharystię radując się w sakramentalnej obecności Odkupiciela. Wierzącym, którzy są poddani próbom, Jezus nie tylko przychodzi z pomocą swoim przykładem wytrwałości w cierpieniu, ale jest blisko tych, którzy cierpią. Zjednoczeni ze Zbawicielem stają się uczestnikami Jego kapłaństwa łącząc swoje cierpienie z ofiarą Chrystusa. Jako Arcykapłan Jezus włącza wszystkich wierzących w swoją ofiarę i ich uświęca.

Do kapłańskiego ludu Bożego należą także wierni świeccy. Ich zadaniem jest przez życie wiarą, nadzieją i miłością oraz przez składanie Bogu ofiar duchowych włączać się w dzieło Chrystusa – Kapłana i Ofiary.

W ten sposób oddają chwałę Bogu, a także dostępują własnego uświęcenia. Każdy ochrzczony przez urzeczywistnianie powszechnego kapłaństwa staje się podobnym do Jezusa i uczestniczy w Jego zbawczej misji. Czy mam świa-



domość włączenia poprzez sakrament chrztu św w powszechne kapłaństwo. Czy tym żyję? Czy składam siebie, swoje życie, codzienne zmagania w ofierze Panu Jezusowi?

Postaramy się, mimo własnej słabości rozważyć głębiej słów Pana Jezusa dającego siebie nam w ofierze Eucharystycznej.

*Opr. Na podstawie: R. Hajduk CSsR i Maleńkiej Drogi Miłości
Katarzyna*

NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

IX Niedziela Zwykła – Mk 2,23-3,6

3.06.2018 r.

Włączając telewizję, słuchając radia czy rozmawiając z ludźmi z pewnością usłyszymy bardzo często powracający temat niedzieli wolnych od pracy, handlu itp. Najczęściej ścierają się ze sobą dwa skrajne poglądy na ten temat. Niektórzy widzą potrzebę prawnych działań w tym aspekcie wprowadzając obowiązkowe obostrzenia, nakazy i zakazy. Prawo szabatu w czasach Jezusa było bardzo restrykcyjne i zawierało liczne przepisy, które regulowały prawie każdy aspekt życia człowieka. Jezus daje nam bardzo ważną lekcję: *To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu*. Dzień Pański jest ustanowiony dla nas, abyśmy odpoczęli i uwielbiali Boga uczestnicząc w Eucharystii. Nie powinny być nam potrzebne przepisy regulujące każdy aspekt przeżywania niedzieli. Sposób jej świętowania powinien wypływać z naszej wiary i pobożności. Nie pozwólmy zamknąć naszej wiary w ścisłych i beznamiętnych przepisach i regulacjach.

X Niedziela zwykła – Mk 3,20-35

10.06.2018 r.

Fragment Ewangelii przedstawia nam Jezusa, do którego przychodzą tłumy, aby Go słuchać i doznawać uzdrowienia. Ci

prości ludzie nie mają wątpliwości, jaką mocą czyni wszystkie te cuda. Religijna elita Izraela oskarża Jezusa o posługiwanie się mocą diabła do wyrzucania złych duchów! Od razu widzimy tu brak logiki. Jezus natychmiast odpowiada na te nielogiczne zarzuty. Wspomina On o grzechu przeciw Duchowi Świętemu, który nie zostanie odpuszczony. Tym grzechem jest świadome odrzucenie zbawienia wraz z jego konsekwencjami. Taką postawę widzimy u uczonych w Piśmie, którzy widzieli i słyszeli o niesamowitych czynach Chrystusa, a mimo to odrzucają Jego naukę. Pamiętajmy w naszych modlitwach o zatwardziałyh grzesznikach, którzy świadomie odrzucają Chrystusa i prośmy dla nich o opamiętanie.

XI Niedziela zwykła – Mk 4,26-34

17.06.2018 r.

Jezus mówi do nas w przypowieściach, aby na podstawie zwykłego codziennego życia wyjaśniać tajemnice Królestwa Bożego. Podczas chrztu w każdym z nas zostało zasiane ziarno wiary. Zadaniem najpierw rodziców i chrzestnych, a następnie naszym jest pielęgnacja tego ziarna, aby wzrastało i wydało bogaty plon. Aby ziarno wzrastało potrzebuje wody Słowa Bożego i słońca sakramentów oraz uzdalniającej do wzrostu Łaski Bożej. Wiara, o którą się nie dba umiera i nie wydaje żadnego owocu. Dbajmy o naszą wiarę karmiąc ją Słowem i sakramentami oraz prośmy Boga o wszelkie potrzebne łaski, dzięki którym wydamy bogaty owoc, jakim jest zbawienie.

Uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela – Łk 1,5-17

24.06.2018 r.

Spośród wszystkich ewangelistów tylko Łukasz przedstawia nam dokładną i szczegółową historię Jana Chrzciciela, opisując nawet zwiastowanie jego narodzin. Wielka łaska spotkała Zachariasza i Elżbietę, ponieważ ich syn będzie tym, który ma przygotować Izraela na przyjście Mesjasza. Czasami może wydawać nam się, że Bóg nie wysłuchuje naszych prośb. Przykład

rodziców Jana jest dowodem na to, że Bóg słucha, lecz spełnia te prośby w najlepszym dla człowieka i świata czasie. Pamiętajmy też, że modlitwa to nie tylko proszenie Boga o różne dary i łaski. Nasza modlitwa powinna zawierać także wymiar dziękczynny i uwielbieniowy. Zawsze mamy, za co dziękować Panu, choćby za to, że możemy przeżyć kolejny dzień, spotkać drugiego człowieka. Chwalmy Pana!

Kl. Jakub Kozłowski

DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochani Moi!

Wróciliśmy do czasu zwykłego w kalendarzu liturgicznym w kościele. Zakończył się czas wielkanocny wielką uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Już w uroczystość Wniebowstąpienia z ołtarzy w kościołach zniknęła figura Zmartwychwstałego, świeca paschalna będzie teraz zapalana tylko w związku z odbywającym się chrztem świętym lub pogrzebem i często ukryta w bocznej kaplicy lub nawie kościoła, a z krzyża została ściągnięta czerwona stuła zwycięstwa. Te znaki Chrystusa Zmartwychwstałego, znaki Jego zwycięstwa odejdą trochę na bok, może nawet w zapomnienie. Z jednej strony jest to w jakiś sposób naturalne gdyż taka jest kolej rzeczy, kiedy zmieniają się okresy liturgiczne w kościele, że jedne rzeczy znikają, a inne się pojawiają i zmienia się pewien wystrój, z drugiej zaś istnieje niebezpieczeństwo, że te symbole, które miały nam nieustannie przypominać o miłości i tryumfie Jezusa nie tylko znikają z naszych parafii, ale przede wszystkim znikają z naszego życia.

W tym kontekście tak bardzo potrzebujemy tchnienia Ducha Świętego. Wylania Tego, który nieustannie przypominać ma człowiekowi niezmierzone dzieła Boże, który ma wyrwać każdego z nas z życiowej monotonii, marazmu, pustki i bezna-

dziei. To On może uczynić naszą zwyczajność czasem niezwykłym. Czas, jak się wydaje zwykły w naszym życiu, czasem niezwykłym.

Czytając Pismo Święte zwłaszcza Dzieje Apostolskie (szczególnie często cytowane w okresie wielkanocnym) możemy zachwycić się tą niesamowitą działalnością Apostołów. To prawda, na początku byli załęknieni i niepewni. Brakowało im odwagi i męstwa, ale jak już wyszli z Wieczernika i zaczęli nauczać to działy się wielkie rzeczy. Oczywiście sprawiał to w nich i przez nich Duch Jezusa Chrystusa – Duch Święty. To znaczy, że jeśli my otworzymy się na działanie Ducha Świętego i przyjmimy Jego dary to też takie rzeczy z mocą będziemy czynić. Często tak myślimy i błagamy o wylanie tego Ducha Bożego na nas i naszych najbliższych, i modlimy się, i prosimy. Ale co jeśli czekamy, czekamy i... nic się nie dzieje. Ani nie czujemy bardziej Bożej obecności, ani nie stajemy się tytanami wiary, ani wielkie cuda i nawrócenia nie dzieją się przez nasze usta i ręce. Czyli Duch Święty jednak nie działa? Albo to ja, jako poszczególny człowiek po prostu jestem niegodny, za słaby na Jego łaski?

Czy tak jest naprawdę? Pewnie, że trzeba nam się wytrwale modlić o Ducha Świętego i ta nasza modlitwa zostanie wysłuchana, choć często nie w ramach naszego myślenia i pojmowania. Jednakże ważniejszą sprawą jest nauczenie się odkrawania obecności Ducha Bożego w naszej codzienności życia. Chodzi o te małe, drobne znaki Jego działania, małe gesty, które On w nas i przez nas będzie czynił. Jasne, iż czasami zaprosi nas do wielkich dzieł, żebyśmy z przytupem zobaczyli i poczuli Jego moc. Ale najczęściej On chce usposobić nasze serca do tego, abyśmy dostrzegali Jego w normalnych warunkach naszej ludzkiej egzystencji. Innymi słowy potrzeba nam dać się przenikać Jemu i jednocześnie widzieć znaki Jego obecności w najdrobniejszych sytuacjach każdego dnia. To może sprawić tylko Duch Święty, który pośród wielu charyzmatów przede wszystkim chce wylać na nas miłość Jezusa Chrystusa gdyż

tylko ona pozwoli nam dostrzegać rzeczy wielkie w rzeczach małych, uwrażliwi nasze serca i wyostrzy patrzenie.

Duchu Święty, Duchu Miłości wylewaj się na nas w obfitości!

Z serca Wam Kochani Chorzy i Waszym Rodzinom błogosławię!

Ks. Łukasz Śniady

UCZYNNKI MIŁOSIĘDZIA WZGLĘDEM DUSZY

Krzywdy cierpliwie znosić

Nie łatwo jest człowiekowi krzywdy cierpliwie znosić. Największą krzywdę wyrządził całej ludzkości szatan, gdy skusił pierwszych rodziców w raju do nieposłuszeństwa Bogu. Ten grzeszny czyn teologia nazywa grzechem pierworodnym. On jest właśnie przyczyną wszystkich krzywd, jakie ludzie doznają na świecie. Niezliczony jest katalog krzywd, których człowiek doznaje już od najmłodszych lat. Są krzywdy duchowe, fizyczne i moralne. Krzywdy duchowe wyrządzają szkodę naszej duszy. Do nich należą: obmowy, oszczerstwa różnego rodzaju np. w rodzinie, w społeczeństwie, w zakładach pracy, a także w narodzie. Demoralizacja młodego pokolenia dokonywana jest przez środki medialne i przez prasę. Największą krzywdę duchową wyrządzają ludziom ci, którzy namawiają ich na odstępstwa od Boga i Kościoła.

Krzywdy fizyczne to zranienie drugiego człowieka przez gwałt, zaniedbanie opieki nad chorymi, zmuszanie do pracy ponad siły ludzkie, bicie, torturowanie i wiele innych. Krzywdy moralne to oszukiwanie w handlu, kradzież dóbr materialnych, zniszczenie przedmiotów itp. Zdarzają się nieraz bardzo drastyczne przypadki, kiedy człowiek zostaje potrójnie skrzywdzony: duchowo, fizycznie i moralnie. Podam przykład z Brazylii: Do domu lekarza wtargnęli uzbrojeni złodzieje. Związali lekarza, a jego żonę gwałcili na oczach męża, który nie mógł

nic uczynić w obronie swojej żony. Był skępowany. Bandyci sprawili mu ogromny ból, kiedy był przymuszony patrzeć na bestialską przemoc wobec swojej ukochanej żony. Przeżyła ona straszliwy szok. Po tym czynie haniebnym zrabowali kosztowną biżuterię, pieniądze i inne cenne rzeczy z ich dorobku. W czasie rekolekcji lekarz i jego żona przebaczyli winowajcom. Rzeczą niezrozumiałą jest fakt, że najwięcej i najbardziej są krzywdzeni ludzie dobrzy i uczciwi. Gdy się przyjrzymy dziejom ludzkości, to widać, jak ludzie dobrzy byli krzywdzeni przez złych ludzi. Już w rodzinie Adama i Ewy po wygnaniu z raju ich syn Kain zabija dobrego brata Abla. Wszyscy prorocy w Starym Testamencie byli prześladowani, a nawet zabijani. Na przykład św. Jan Chrzciciel został ścięty na rozkaz okrutnego Heroda. Również Apostołowie i ich następcy papieże, biskupi, kapłani byli i nadal są prześladowani, tak jak chrześcijanie już od samego początku. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że szatan chce zniechęcić ludzi do trwania w dobrym i dlatego też, że Bóg nieraz dopuszcza te krzywdy, aby wypróbować wierność ludzi i dać im specjalną nagrodę w niebie. Największą krzywdę wyrządzono Chrystusowi. Za nieskończoną Jego miłość do ludzi odpłacano Mu potworną niewdzięcznością, skazując Go na śmierć krzyżową. Jezus z wysokości krzyża przebaczył swoim oprawcom. Pismo św. mówi: „**Bo w ogniu próbuje się złoto, a ludzi miłych Bogu – w piecu poniżenia**” (Syr 2,5). Ogólnie mówiąc, każda niesprawiedliwość względem człowieka taka jak: poniżanie wobec innych, odebranie dobrego imienia, oszukiwanie, kradzieże, gwałty i inne jest krzywdą, którą trzeba naprawić. Niektóre krzywdy zwłaszcza duchowe są bardzo trudne do naprawienia. Ich skutki wciąż rzutują na osobowość człowieka i jego zachowanie. Tu trzeba mądrej terapii, by pomóc człowiekowi skrzywdzonemu w odzyskaniu poczucia bezpieczeństwa i wskazania mu, jak ma sobie dawać radę w tej trudnej sytuacji. Trzeba mu pomóc w odnalezieniu własnej godności naruszonej przez krzywdziciela. Papież św. Leon Wielki powiedział: „**Chrześcijaninie szanuj swoją god-**

ność". W Psalmie 56,5 czytamy: „...**w Bogu ufam, nie będę się lękał**". Trzeba wiedzieć, że nie każdą krzywdę człowiek może sam znieść. W wielu wypadkach potrzebna jest pomoc Boża.

Jeśli komuś jest trudno znieść jakąś krzywdę, zachęcam, aby zwrócić się do Pana Boga o pomoc. Trzeba umieć panować nad emocjami negatywnymi wobec krzywdziciela, a gdy się z nim spotka, unikać awantury i nie wyrażać chęci zemsty na krzywdzicielu. Za zło nie płaci się złem, lecz zwycięża się go dobrem. Oczywiście mamy prawo starać się o naprawienie krzywdy – tego wymaga sprawiedliwość – tu trzeba wiele roztropności i jasnego rozeznania, w których nie chodzi o bezkarność krzywdziciela i uwolnienia go od obowiązku naprawienia krzywdy. Mamy prawo pragnąć sprawiedliwości, ale nie zemsty. Wielką krzywdę doznają dzieci poczęte poza małżeństwem, a także w małżeństwach, w których jest brak miłości wobec siebie i do dzieci. Podam przykład: Zdarzyło się to w Polsce przed drugą wojną światową. Pewne małżeństwo żyjące bez praktyk religijnych porzuciło swoje dziecko, które miało zaledwie kilka tygodni. W czasie kłótni matka rzuciła dziecko na ręce męża i powiedziała: „Chowaj ją sobie” i odeszła od niego. On nie wiedząc, co ma z tym dzieckiem uczynić, owinął je w poduszkę i w nocy podrzucił w drugiej wiosce pod płótem w pewnym gospodarstwie. Rano gospodyni wychodząc z domu, usłyszała płacz dziecka leżącego pod płótem. Zabrała je do domu i zaopiekowała się nim. Nie miała zamiaru je zatrzymać u siebie. Zwołała kobiety z wioski, aby poradziły, gdzie to dziecko oddać. Kobiety uchwaliły, że każda będzie się nim opiekować przez kilka miesięcy. To biedne dziecko wędrowało od domu do domu i nigdzie nie zaznało prawdziwej miłości. Jedna z tych kobiet zatrzymała ją na kilka lat. Gdy miała niecałe piętnaście lat poznała osiemnastoletniego chłopaka. Pokochała go bardzo. Chłopiec poszedł do wojska. Na początku bardzo często do niej pisał. Z biegiem czasu coraz rzadziej, aż w końcu przysłał list, oznajmiając jej, aby nie czekała na niego, bo w wojsku poznał inną dziewczynę z bogatej

rodziny. Dziewczyna przeżyła szok. Straciła nadzieję, czy spotka jeszcze kogoś, kto ją pokocha i nie zawiedzie w miłości. To zdarzenie bardzo zraniło jej zbolełe i skrzywdzone serce, sama opisała je w gazecie, podsumowując to tak: „I ludzie się dziwią, że się nie uśmiecham”. Rzeczywiście – jak ta biedna opuszczona dziewczyna mogła się uśmiechać, gdy przeżyła wielką krzywdę, najpierw wyrządzoną przez rodziców, następnie przez ludzi i chłopaka, który sprawił jej najboleśniejszy zawód. Takich dzieci skrzywdzonych jest bardzo dużo również w dzisiejszych czasach.

Ks. Tadeusz Baniowski

O DUCHU ŚWIĘTYM

Czy myślałeś kiedyś z zazdrością o tym, że Apostołowie to mieli dobrze, bo osobiście znali Jezusa, widzieli Go, słuchali Jego nauk, byli świadkami cudów, uzdrowień, a nawet widzieli Go po zmartwychwstaniu? My tymczasem żyjemy dwa tysiące lat później i przez to nie jest nam łatwo tak kochać Jezusa i być Mu wiernym, jak czynili to oni. Jezus po zmartwychwstaniu wstąpił do Nieba i skończyły się objawienia, a my zdani jesteśmy wyłącznie na wiarę przekazywaną przez kolejne pokolenia. Takie myślenie nie jest rzadkie wśród wierzących katolików, ale... Gdyby była to prawda, to Kościół byłby jakimś skansenem, Biblia – pomnikiem literatury, a chrześcijanie ludźmi kultywującymi skostniałe tradycje. Niektórzy zresztą tak właśnie postrzegają katolicyzm.

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus przygotowując Uczniów na swoje odejście ze świata zapowiadał im, że nie zostawi ich sierotami. Zapowiadał przyjdzie Ducha Świętego, który nie tylko ich pocieszy, ale też da im moc i mądrość, którymi sam Jezus był napełniony w czasie swojej ziemskiej misji. Wręcz zachęcał, aby cieszyli się z Jego odejścia, aby Duch mógł zostać im posłany. Przyjrzyjmy się Apostołom w tamtym czasie:

niewiele rozumieją z tego, co mówi im Jezus. Nawet po Jego zmartwychwstaniu ich serca przywiązane są do ziemskiego sposobu myślenia: Jezus im mówi, że właśnie otwarło się dla wszystkich ludzi Królestwo Boże, a oni pytają, czy w wymiarze politycznym powróci teraz królestwo Izraela. Po ukrzyżowaniu siedzą zamknięci w Wieczerniku bojąc się prześladowań, widząc Zmartwychwstałego wciąż niedowierzają. Jak w tej nieporadności mają zawojować świat i zdobyć go dla Chrystusa? Wszystko się zmienia w dniu, w którym pod postacią ognistych języków zstępuje na nich Duch Święty. Wtedy z garstki zalekzionych prostych rybaków, uczniów ukrzyżowanego Rabbiego, stają się odważnymi głosicielami Zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu – Syna Bożego. Wtedy wszystko staje się dla nich jasne, rozumieją wreszcie prawdziwy sens nauk, których słuchali towarzysząc Chrystusowi w Jego wędrówkach. W Jego Imię uzdrawiają chorych, wskrzeszają umarłych, znoszą prześladowania, więzienie, pobicia, przyjmują śmierć. Skąd ta zmiana?

Choć stworzeni jesteśmy na obraz i podobieństwo Boże, wydaje się, że człowiek i Bóg to dwie tak odmienne istoty, że różni je właściwie wszystko. On wszechmocny, my słabi, On przedwieczny, my śmiertelni; On wszechwiedny i wszystko widzący, my z trudem odkrywamy tajemnice struktury świata wspinając się stopniowo po „drabinie nauki”. My grzeszni, On Trzykroć Święty, my przyziemni, On w Niebie, do którego nas zaprasza. Jak „dotknąć” takiego Boga, jak do Niego się zbliżyć, na jakiej płaszczyźnie znaleźć kontakt? Te dwa światy połączył w sobie Jezus, ale widzimy, że nawet Jego przyjaciele – Apostołowie, często Go nie rozumieli. Dlatego posłany jest do każdego z nas wierzących Duch Święty. On chce być przyjacielem Twojej duszy, abyś lepiej rozumiał Boga. On może Cię napełnić Jego świętością, mocą i mądrością, abyś pragnął nieba i mądrze żył na tym świecie. On jest Bogiem „najłatwiej osiągalnym”; upraszczając: Bóg Ojciec – w niebie, do którego zdążamy, Jezus – w Komunii świętej, którą przyjmujemy w Ko-

ściele, ale Jego Duch – niemal na wyciągnięcie ręki. Zawsze, gdy wezwiesz Jego pomocy – przyjdzie. Zawsze, gdy chcesz się pomodlić – pomoże zebrać myśli i wyrazić je odpowiednimi słowami. Gdy się spowiadasz, przypomni ci grzechy, wzbudzi w sercu szczery żal i Jego mocą otrzymasz rozgrzeszenie. Gdy chcesz się zjednoczyć z Jezusem w Komunii św., wezwij Go, a wyjdiesz z rutyny i doświadczysz misterium miłości Jezusa do Twojej duszy. Jeśli masz podjąć trudną decyzję, wezwij Jego światła i mądrości. W sytuacjach wątpliwych moralnie, On da Ci rozeznanie, co jest dobre, a co złe. Człowiek napełniony Duchem Świętym doświadcza radości, pokoju serca, miłości, po prostu jest szczęśliwy.

Działania Ducha Świętego człowiek zwykle pierwszy raz doświadcza w czasie swego chrztu. Później przez pozostałe sakramenty, przez modlitwę, a nawet przez „zwykłe” myślenie o Bogu i Jego sprawach delikatnie przychodzi do nas Duch Boży. Jednak potężnym uderzeniem Jego mocy jest, niedoceniany dziś niestety, sakrament bierzmowania, w którym Duch wyposaża człowieka w siedem Swoich darów. Czy można dobrze przeżyć życie bez mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej? Pewnie jakoś można. Ale nam nie chodzi o „jakoś”. Jeżeli więc chcesz kochać Boga i bliźniego, chcesz być szczęśliwy, dobry, spełniony, radosny, po prostu święty, wzywaj Ducha Świętego i proś Go o uruchomienie darów, które złożył w Tobie w dniu bierzmowania.

Ks. Krzysztof Jeruzalski TChr

CUDA EUCHARYSTYCZNE WE FRANCJI

Ze słonecznej Italii przenosimy się na ziemie zachodniej Europy, do kraju, który jest jednym z europejskich mocarstw. Duży kraj z fascynującą historią oraz unikalną kulturą. Niewątpliwie większości ludzi na świecie kojarzy się z dwoma nieoficjalny-

mi „symbolami”; winem i... bagietką. Światowej sławy atrakcje, takie jak wieża Eiffla czy gotycka katedra Notre-Dame są niekwestionowanymi symbolami tego kraju, które przyciągają rzesze turystów z całego świata. Miłośnicy historii koniecznie zobaczą Łuk Triumfalny. Wielu turystów kojarzy kraj z takimi postaciami, jak Wilhelm Zdobywca, Joanna D'Arc czy Charles De Gaulle. Oczywiście wiadomo już, że chodzi o Francję, którą historia określa jako „najstarszą Córę Kościoła katolickiego.

W starożytności zamieszkujące tereny obecnej Francji plemiona celtyckich Galów znalazły się pod panowaniem Rzymian. W V w. n.e. większość zromanizowanego obszaru Galii zajęły plemiona germańskie. Pod koniec V i na początku VI w. tereny Galii zostały podbite przez króla Franków Chlodwiga z dynastii Merowingów, który w 496 r. przyjął chrzest w obrządku katolickim. Okres świetności państwa frankijskiego nastąpił pod rządami dynastii Karolingów, zwłaszcza pod panowaniem koronowanego w 800 r. w Rzymie na cesarza Karola Wielkiego, który przez wielu określany jest mianem „przyjaciela Kościoła i papieży”.

Niestety jest to również kraj bardzo poraniony duchowo, który do dziś nie odzyskał swojej dawnej wiary i chwały. Początkiem tego był okres XVI w., kiedy do Francji przeniknęły także prądy reformacyjne i krajem wstrząsnęła seria wojen religijnych między katolikami a francuskimi kalwinistami. Dodatkowe żniwo ateizmu zebrała również Rewolucja Francuska z nieśmiertelnym hasłem: „Wolność, Równość, Braterstwo” (Liberté, Égalité, Fraternité), które do dziś pozostaje główną francuską dewizą.

Francja to kraj przepięknych zabytków i sztuki wielu nurtów i proweniencji, wśród których znajduje się wiele wspaniałych budowli sakralnym. Należy do nich przede wszystkim gotycka świątynia na wyspie na Sekwanie, czyli **Katedra Notre Dame de Paris**, znajdująca się na paryskim wzgórzu w dzielnicy **Montmartre Bazylika Sacre Coeur czy Kościół Saint – Germain – l’Auxerrois**, znajduje się w centrum Paryża przy Luwrze.

Przez wielu Francja określana jest mianem państwa ateistycznego, zeświecczonego czy wręcz krajem pogańskim. To nie do końca prawda. W swojej wielowiekowej historii Francja dała Kościołowi ponad dwustu świętych i błogosławionych, wśród których należy wymienić przede wszystkim: św. Bernard z Clairvaux – założyciela zakonu Benedyktynów, św. Jan Maria Vianney – proboszcz z Ars, św. Joanna de Chantal – francuska zakonnica wraz ze św. François de Sales współzałożycielka zgromadzenia wizytek, Joanna d'Arc – francuska bohaterka narodowa, patronka Francji, św. Katarzyna Labouré – mistyczka, św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, znana też jako Mała Teresa, Mały Kwiatek – karmelitanka bosa, dziewica i doktor Kościoła czy św. Wincenty à Paulo – ksiądz katolicki, założyciel zgromadzeń szarytek i lazarystów.

Obecność tak wielu wspaniałych świętych i błogosławionych w dziejach Francji potwierdza, że kraj ten nie jest bynajmniej zapomniany przez Boga – jak sądzą niektórzy. Bóg był i jest zawsze tam obecny, czego niejako „dowodem” są liczne cuda eucharystyczne, które na przestrzeni wieków tam się dokonały, a było ich dziesięć.

Drogi Bracie i droga Sostro, zapraszam ciebie do towarzyszenia w podróży przez Francję, abyśmy razem mogli odkryć cudowne miejsca objawień Pańskich i modląc się wspólnie umocnili naszą wiarę. Ruszajmy...

Kl. Robert Bałuka

POZNAJEMY ŚWIĘTYCH

Św. Anatoni z Padwy

13 czerwca Kościół katolicki wspomina św. Antoniego Padewskiego, doktora Kościoła, jednego z najpopularniejszych świętych, patrona od zagubionych osób i rzeczy”.

Święty znany, jako Antoni z Padwy, ale urodził się w Lizbonie w Portugalii na chrzcie otrzymał imię Fernando. W tym mieście uczęszczał do szkoły katedralnej, był chłopcem chłonnym religię, żywił głębokie nabożeństwo do Matki Bożej. Około 15 roku życia wstąpił do klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna. Po dwóch latach przeniósł się do klasztoru Santa Cruz w Coimbrze. Młody nowicjusz pilnie studiował teologię i Pismo Święte. W roku 1219 został wyświęcony na kapłana, a w rok później głęboko przeżył uroczystość przewiezienia do Coimbrzy relikwii pięciu męczenników franciszkańskich, którzy ponieśli śmierć męczeńską w Maroku. Św. Antoni po bliższym poznaniu duchowości św. Franciszka z Asyżu, za wiedzą swoich przełożonych, przeniósł się do franciszkanów. Przyjął ich habit, zmieniając swoje chrzestne imię na Antoni. Pragnął pójść w ślady męczenników, więc udał się z postugą misyjną do Maroka. Tam ciężko zachorował i musiał wracać do kraju. Statek przez burzę morską zawinął na Sycylię, natomiast św. Antoni pojechał na kapitułę generalną zakonu do Asyżu w 1221 r. spotkał się ze św. Franciszkiem. Św. Antoni dał się poznać, jako wybitny kaznodzieja, więc ustanowiono go głównym kaznodzieją zakonu i wysłano go na głoszenie Słowa Bożego. Przemierzał wsie i miasta nawoływał do pokuty i poprawy życia. Słowo Boże głosił w północnych Włoszech, następnie udał się do południowej Francji. Sława kaznodziejska św. Antoniego dotarła do Rzymu. Papież Grzegorz IX poprosił św. Antoniego



w 1228 r., aby wobec niego wygłosił kazanie i także głosił słowo Boże dla pielgrzymów licznie przybywających do Rzymu. Święty w dalszym ciągu pracował głównie, jako kaznodzieja, ale też dał się poznać, jako wykładowca teologii. Wykładał swoim braciom zakonnym w duchu św. Augustyna. W 1230 św. Antoni przybył do Padwy, gdzie osiągnął największą popularność kaznodziejska. Wokół Antoniego gromadziły się tysiące wiernych, których on doprowadzał do poprawy życia, również skutecznie zwalczał lichwę, więzienie dłużników wyzyskiwanie biednych. (H. Fros). Wyczerpany nadmierną pracą kaznodziejską zmarł 13 VI 1231 r. w opinii świętości w klasztorze klarysek w Arcella k. Padwy. Pozostawił po sobie zbiór kazań na niedziele i uroczystości świętych. W następnym roku (30 V 1232) papież Grzegorz IX kanonizował Antoniego, natomiast papież Pius XII ogłosił go w roku 1946 doktorem Kościoła.

Elżbieta

MODLITWA O OTRZYMANIE ZAGUBIONYCH I SKRADZIONYCH RZECZY

Św. Antoni! Wielką łaską obdarzył Cię Bóg, czyniąc patronem rzeczy zgubionych i skradzionych. Stroskany przychodzę do Ciebie ufając, że pomożesz mi w odnalezieniu rzeczy zagubionej, której bezskutecznie szukam. Wspomnij na to, jak wielką łaskę Bóg wyświadczył Tobie, posyłając do Ciebie wszystkich strapionych, ufających, że Twojej modlitwie Bóg niczego nie odmówi. Jakże często się działo, że za Twoim wstawiennictwem umarli otrzymali życie, błądzący – dobrą radę, uciśnieni – pociechę, opętani – uwolnienie, trędowaci – oczyszczenie, więźniowie – wolność, podróżujący – pewność życia, kalecy zdrowie, okradzeni – swój majątek, znajdujący się w niebezpieczeństwie – ocalenie, a wszyscy cierpiący – pomoc i pociechę. Także dzisiaj wszędzie doznajemy owoców Twego wstawiennictwa u tronu Bożego. Wyjednaj mi łaskę, abym także był jednym z tych, którzy doznali Twojej pomocy. Polecam

Twojej opiece to, co mi skradziono, a jeżeli zgadzam się to z wolą Bożą, to spraw, abym to otrzymał i mógł znowu cieszyć się tym ku Twojej chwale. Amen.

SANKTUARIA – SKARBCE ŻYWEJ WIARY W ŻYCIU KOŚCIOŁA

Sanktuarium – miejsce przeznaczone do sprawowania kultu, w którym Bóg w sposób szczególny zaznacza Swą obecność i udziela wielu łask. Wyróżniamy sanktuaria Pańskie związane ze szczególnym kultem Zbawiciela jak np. sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Sanktuaria Maryjne, odwołujące się do wstawiennictwa i pośrednictwa Matki Bożej. Sanktuaria Świętych, związane z ich orędownictwem. Wyróżniamy sanktuaria międzynarodowe np. Fatima, Lourdes, ogólnokrajowe np. Jasna Góra, regionalne np. Siekierki – sanktuarium Matki Bożej Nadodrzańskiej Królowej Pokoju, stanowi duchowe centrum pamięci i ofiary Żołnierza Polskiego na frontach.

Zbliża się czas wakacji, w których ludzie pielgrzymują do różnych sanktuariów w Polsce i w świecie, by jeszcze bardziej zaczerpnąć wartości religijne i odradzając się duchowo. Coraz liczniej odwiedzane są sanktuaria zagraniczne do La Sallete, Fatima, Lourdes, włoskie sanktuarium między innymi San Giovanni Rotondo słynne przez św. Ojca Pio. Oraz szczególna Ziemia Święta.

Rzesze wiernych odwiedzają swoje rodzime sanktuaria: Jasną Górę, Kraków Łagiewniki, skąd w każdą niedzielę o godz. 7 jest transmisja Mszy Świętej, Licheń.

Myślę, że każdy z nas ma swoje ukochane sanktuarium odgrywające szczególne wspomnienia. Na łamach naszego Listu do Chorych proszę dzielić się swoimi wrażeniami z pielgrzymek w różnych sanktuariach. Te powszechnie znane i te mniej

znane w małych miejscowościach, to także skarbcze żywej wiary. Nie wszyscy jesteśmy w stanie pielgrzymować, dlatego dzielimy się przeżyciami swoich przebytych pielgrzymek. Przekażmy historię poszczególnych sanktuariów przybliżmy sobie nawzajem opisując te szczególne miejsca z cudownymi wizerunkami, które zwiedziliśmy. Sanktuaria zawsze będą ważnymi miejscami dla wiernych, ponieważ pielgrzymowanie do tych miejsc świętych pozwala ludziom odzyskać siły duchowe i wyrazić wdzięczność za otrzymane łaski.

Elżbieta

SANKTUARIUM DZIECI FATIMSKICH W SZCZECINIE

Zwiedzenie tego Sanktuarium zainspirowało mnie, by opisać historię tego sanktuarium – mała Fatima. Pierwsze w Polsce i na świecie. 4 października 2014 r. Ks. Abp Metropolita Andrzej Dzięga ustanowił specjalnym dekretem pierwsze na świecie Sanktuarium Dzieci Fatimskich – mali patronowie św. Hiacynta i Franciszek. Znajduje się tam replika kaplicy Fatimskiej, przy której ustawiona jest figura Matki Bożej. Przy tej figurze działy się cuda i nadal dzieją. Wokół kaplicy stworzona jest droga pokutna, którą tak jak w Fatimie można przejść na kolanach. Ściany są wyłożone kafelkami, na których jest namalowany obraz z pastuszkami. Ks. Proboszcz ks. Dariusz Maciążek na podstawie doświadczeń pracy w parafii stwierdza, że to sanktuarium jest wymodlone. Miał wielkie pragnienie, by w Szczecinie powstało owe sanktuarium. W 2005 r. będąc w Rzymie przy grobie św. Jana Pawła II prosił o owoce w prowadzeniu parafii. Figura została uroczystie wprowadzona do parafii 21 października 2005 r. Od 13 maja 2006 r. rozpoczynają się uroczyste obchody kolejnych objawień fatimskich. Obecność figury Matki Bożej i nieustanna modlitwa zapoczątkowała wśród wiernych potrzeby zbiórki złota na koronę i różaniec dla

Pani Fatimskiej. Dzięki życzliwości i pracy złotnika Ryszarda Marcza złota korona i perłowy różaniec zostały zakończone. Starania parafian docenił abp Zygmunt Kamiński, który poparł inicjatywę, aby Ojciec Święty Benedykt XVI pobłogosławił wota w Rzymie podczas audiencji generalnej. To ważne wydarzenie dla Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej miało miejsce 8 września 2008 r. Ojciec Święty wypowiedział w języku polskim następujące słowa: **„Pozdrawiam Polaków, witam pielgrzymów ze Szczecina, którzy przygotowują się do koronacji figury Matki Bożej Fatimskiej. Jej opiece zawieram wszystkich obecnych, wasze rodziny i cały Kościół w Polsce”**.

Szatan nie odpuszczał. W dalszym ciągu bluźniono przeciw Bogu i Kościołowi. W czasie Misji Świętych ojcowie franciszkanie za pozwoleniem dokonali egzorcyzmu miejsca i parafii. Postanowiono wówczas, że najlepszą formę zadośćuczynienia będzie post ścisły w parafii. Na wzór pokuty Jezusa na pustyni przy szklance wody i suchego chleba wierni wraz z Księdzem Proboszczem zobowiązali się przez czterdzieści dni każdego dnia pościć, przyjmując Komunię św. i modlić się na różańcu za grzeszników. Momentem zakończenia postu była koronacja figury Matki Bożej i nałożenia różańca 3 października 2009 r. Wierni składali deklarację, kto i w jakim dniu podejmie post ścisły. Ten stan rzeczy trwa przed każdą rocznicą koronacji, przez 7 lat podjęło post ponad 2 tys. osób, w tym dzieci, młodzież i dorośli. Była to potrzeba serca i wynagradzania za grzechy. Zostały wprowadzone pierwsze soboty miesiąca, jako wynagrodzenie za grzechy parafii, Archidiecezji, Polski i świata. 9 września 2012 r. Ks. Bp Antonio Marto, biskup Fatimy, podczas nabożeństwa fatimskiego uroczyście wprowadził relikwie błogosławionych pastuszków do parafii św. Tomasza Ap. w Szczecinie. Wydarzenie to było jednym z przejawów coraz liczniejszego nawiedzania kaplicy przez indywidualne i zorganizowane grupy wiernych, co świadczyło o rosnącym kulcie Matki Bożej i dzieci fatimskich. Po rozmowie z bp. Antonio Marto i z sekretarzem w Fatimie proboszcz otrzymał pozwolenie na wybudowanie wiernej

kopii kaplicy Objawień z Fatimy. Abp Andrzej Dzięga, obserwując wydarzenia związane z tym miejscem na prośbę proboszcza ustanowił 9 października 2014 r. pierwsze na świecie sanktuarium Dzieci Fatimskich. Nieocenioną rolę odgrywają błogosławieni pastuszkowie – Hiacynta i Franciszek oraz służebnica Boża s. Łucja. Uroczysta konsekracja nowo wybudowanej świątyni miała miejsce 9 września 2017 r., w 100-setną rocznicę objawień Matki Bożej Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi.

MODLITWA ANIOŁA Z FATIMY

O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, mam nadzieję w Tobie i kocham Cię. Proszę Cię o przebaczenie dla tych, którzy w Ciebie nie wierzą, nie uwielbiają Ciebie, nie mają w Tobie nadziei i nie kochają Cię. O Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu i Duchu Święty, w najgłębszej pokorze uwielbiam Cię i ofiaruję Ci Przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecne na wszystkich Ołtarzach świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętności, jakimi On Sam jest obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i przez Niepokalane Serce Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników. Amen.

Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

PIELGRZYMKA

12 maja br. odbyła się XXX Archidiecezjalna Pielgrzymka Chorych, Niepełnosprawnych i Rodzin oraz Przyjaciół Apostolatu. W tym roku trasa Pielgrzymki została zmieniona. Rozpoczęcie było w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Załomiu. Przywitał nas Proboszcz parafii Ks. Dariusz Kiljan i opowiedział krótką historię tego miejsca. Kościół zbudowany jest na placu początkowo przeznaczonym na cmentarz. Ponieważ teren był podmokły, mieszkańcy Załomia i okolic usypali wzniesie-

nie, które wykorzystali pod budowę kościoła. Na zakończenie proboszcz życzył nam głębokich przeżyć w spotkaniu się ze świętymi dziećmi z Fatimy, zaznaczając, że nasza Pielgrzymka zbiegła się z datą zakończenia setnej rocznicy objawień. Od godz. 10.00 adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie i w tym czasie można było przystąpić do Sakramentu Pokuty i Pojednania. Miło nam, że dojechał kl. Robert Bałuka bardzo zaangażowany w pomoc osobom niepełnosprawnym. Podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu prowadził nabożeństwo majowe i pieśni Maryjne. Po nabożeństwie majowym wyruszyliśmy wolnym krokiem do Sanktuarium pw. Dzieci Fatimskich na os. Kasztanowym. Na pielgrzymce dzielnie pomagali klerycy oraz wolontariusze, między innymi z Caritas Estera oraz Bartosz. Idąc drogą polną skrajem lasu mijając rozkwitające konwalie, bzy, świeżą zielen drzew rozlegał się śpiew ptaków. To wszystko nadawało refleksję o Stwórcy świata. Szliśmy odma-wiając różaniec prowadzony przez Prefekta Seminarium ks. Łukasza Szczygielskiego. Śpiewaliśmy Godzinki intonowane przez kleryka Łukasza. Towarzyszył nam też chór ptaków. Gdy doszliśmy do skraju osiedla na spotkanie nam wyjechały na rowerach zaciekawione dzieci, okazało się, że były potrzebne, by dokładniej pokierowali nas do Sanktuarium. Gdy doszliśmy do celu zatrzymaliśmy się przy wejściu, przed którym przywitał nas Ks. kustosz Marek Maciążek. Czekał z kropidłem i wodą święconą, której nie żałował. W tym momencie rozbłysło słońce napełniając nas dodatkowo radością i ciepłem, bo przedpołudnie było pochmurne. Oprócz nas przybyła grupa dzieci pierwszo komunijnych z Myśliborza. Ich obecność i wdzięczne głosy pobudziły refleksję do wspomnień objawień Maryi dzieciom fatimskim. Razem uczestniczyliśmy we Mszy św. wielbiąc Maryję. W homilii były skierowane słowa mówiące, że chorzy są skarbem Kościoła. Wielka jest rola cierpienia, niepełnosprawności, które ofiarowane Bogu mają ogromną wartość. Nie powinno się ich marnować nie przyjmując zgodnie z wolą Bożą. Po Mszy ks. kustosz pobłogosławił każdego relikwiami świętych dzieci. Pozwolił dojsć



i dotknąć figurę Matki Bożej Fatimskiej i obejrzeć ciekawe wnętrze kościoła. Pod wrażeniem zwiedzaliśmy piękną świątynię doznając wielkich wzruszeń. Otrzymując tak cenny dar duchowy udaliśmy się na posiłek ciała. Klerycy z wielkim zaangażowaniem piekli kiełbaski z grilla. Była



znakomita okazja do rozmów, wspomnień i wyrażenia chęci, żeby znów się spotkać, a okazja będzie już 23 czerwca według zapowiedzi i zaproszenia ks. Przemysława. Posileni łaską wszelkich darów rozjechaliliśmy się do domów.

Dziękujemy wszystkim, którzy w różny sposób przyczynili się, by ta Pielgrzymka wniosła do naszych tak wiele radości, a nade wszystko miłość, hart ducha i taką dziecięcą prostotę modlitwy, jak owi pastuszkowie z Fatimy. Bogu niech będą dzięki za piękną słoneczną pogodę oraz za i współczesnych „pastuszków” chłopców na rowerach, którzy pokierowali nas do Sanktuarium Dzieci Fatimskich.

Dziękujemy Ci Maryjo, za cudownie przeżyta pielgrzymkę.

Wiesława i Elżbieta

ZAPROSZENIA

DZIEŃ DZIĘKCZYNIENIA CHORYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Dzień Dziękczynienia odbędzie się w Parafii pw. Św. Jana Ewangelisty (ul. Świętego Ducha 9 w Szczecinie) **23 czerwca 2018 r. o godz. 12.00.**

- g. 12.00 – Msza Święta dziękczynna,
Nabożeństwo czerwcowe
- g. 13.00 – Spotkanie integracyjne

REKOLEKCJE DLA CHORYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Odbędą się w Domu Pielgrzyma „Totus Tuus” (przy Parafii pw. Niepokalanego Serca NMP, ul. Rydla 61 Szczecin). Dom dostosowany jest dla osób niepełnosprawnych. Zapraszamy również wolontariuszy, jak zawsze Wasza pomoc jest cenna!

Wszelkie informacje otrzymać można pod numerem tel. 511 781 255 oraz u Pani Sabiny Kuligowskiej – 781 760 144.

Dodatkowe pytania można kierować poprzez **pocztę e-mail: apostolachorych.szczecin@gmail.com**

Terminy rekolekcji:

09 lipca 2018 r. – g. 18.00 – zjazd i rozpoczęcie

13 lipca 2018 r. – g. 14.00 – zakończenie i rozjazd

Spotkanie w Domu Generalnym i Centrum Formacji Świeckich

Raz w miesiącu s. Katarzyna zaprasza osoby chore i starsze na spotkania formacyjne, tzw. skupienia. Mają one miejsce w domu generalnym i Centrum Formacji Świeckich w Szczecinie, przy ul. Kościelnej 4a w Szczecinie Stołeczynie.

Spotkanie odbędzie się **9 czerwca** według programu:

9.30 – Przyjazd

10.00 – Spotkanie w kaplicy. Liturgia Godzin

10.30 – Konferencja

11.00 – Adoracja (możliwość spowiedzi świętej)

12.30 – EUCHARYSTIA

13.45 – Spotkanie w sali – ciastko, herbata, kawa

15.00 – Zakończenie wspólną modlitwą

Rekolekcje:

Skrzatusz, 18-28 lipca 2018 r.

MODLITWA ZANURZENIA WE KRWI JEZUSA CHRYSZTUSA

Jezu, zanurzam w Twojej Przenajdroższej Krwi cały ten rozpoczynający się dzień, który jest darem Twojej nieskończonej miłości. Zanurzam w Twojej Krwi siebie samego wszystkie osoby, które dziś spotkam, o których pomyślę czy w jakikolwiek sposób czegokolwiek o nich się dowiem. Zanurzam moich bliskich i osoby powierzające się mojej modlitwie. Zanurzam w Twojej Krwi, Panie, wszystkie sytuacje, które dziś zaistnieją, wszystkie sprawy, które będę załatwiać, rozmowy, które będę prowadzić, prace, które będę wykonywać i mój odpoczynek. Zapraszam Cię, Jezu, do tych sytuacji, spraw, rozmów, prac i odpoczynku. Proszę, aby Twoja Krew przenikała te osoby i sprawy, przynosząc według Twojej woli uwolnienie, oczyszczenie, uzdrowienie i uświęcenie. Niech dziś zajaśnieje chwała Twojej Krwi i objawi się jej moc. Przyjmuję wszystko, co mi dziś ześlesz, ku chwale Twojej Krwi, ku pożytkowi Kościoła św. i jako zadośćuczynienie za moje grzechy, składając to wszystko Bogu Ojcu przez wstawiennictwo Maryi. Oddaję samą siebie do pełnej dyspozycji Maryi, zawierając Jej moją przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, bez warunków i bez zastrzeżeń. Amen.